

Kobiety znowu wyszły na ulice

8 marca 2021

Międzynarodowy Dzień Kobiet dopiero 8 marca, ale przez niektóre miasta Polski już przeszły demonstracje kobiet. Przypominano podczas nich o wielkim znaczeniu pracy kobiet, które niektórzy zauważyli dopiero za sprawą pandemii i lockdownów, domagano się równych praw dla wszystkich, niezależnie od płci, ale też wyższych płac i niższych czynszów.



To ostatnie hasło przyniosły na demonstrację przed Teatrem Wielkim w Poznaniu aktywistki Socjalnego Kongresu Kobiet, który od dawna łączy postulaty pełni praw kobiet, w tym prawa do aborcji, z postulatami społecznymi. Razem z nimi demonstrowały m.in. działaczki Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Inicjatywa Pracownicza oraz działacze i działaczki anarchistyczne. Głos oddano przedstawicielkom ruchów lokatorskich i pracowniczych. „Pandemia pokazała, że są takie zawody, bez których trudno się obejść. To są pielęgniarki, to są pracownice żłobków, sprzedawczynie, nauczycielki. To są wszystko zawody, w których pracują głównie kobiety. Państwo w tym ciężkim okresie nie dałoby bez nas rady. Jesteśmy początkiem i końcem układu pokarmowego, który nazywamy społeczeństwem” – powiedziała jedna z występujących, nauczycielka z zawodu. W swoim przemówieniu zauważyła, że polskie państwo nie docenia tej pracy – w pandemii podwyżki dostali nie pedagodzy, którzy musieli samodzielnie opanować metody zdalnego nauczania i pracować na własnym sprzęcie, ale policjanci.

Do zawodów wykonywanych najczęściej przez kobiety, związanych z najszerzej pojętą opieką, nawiązano również podczas demonstracji we Wrocławiu. W pierwszej linii marszu, który zgromadził ponad 100 uczestniczek i uczestników, niesiono

transparent z hasłem „Matki – siostry – opiekunki”. By uniknąć policji, demonstrantki poruszały się bocznymi ulicami centralnej części Wrocławia, ale w kulminacyjnym momencie wyszły na ul. Kazimierza Wielkiego i zablokowały ruch. Zgromadzenie, którego uczestniczki przyniosły ze sobą m.in. czerwono-czarne flagi Inicjatywy Pracowniczej i symbole Strajku Kobiet, zakończono przed regionalną siedzibą PiS.

W Szczecinie uczestniczki protestu nawiązały do ruchu kobiecego z Argentyny, który w grudniu ubiegłego roku odniósł upragnione zwycięstwo: przekonał krajowy parlament do przyjęcia ustawy zezwalającej na legalną aborcję do 14 tygodnia ciąży. „Nigdy się nie poddamy” – zapowiedziała posłanka Lewicy Katarzyna Kotuła, która w swoim przemówieniu przywołała przykład argentyński. Była również uliczna gra na bębnach i śpiew współczesnych protest songów. Atmosfera była bojowa, gdyż, jak przypomniała w swoim przemówieniu literaturoznawczyni, pisarka i feministka Inga Iwasiów, Dzień Kobiet „nie był ludycznym świętem, karnawałową okazją do spontanicznego utrwalania patriarchalnej nierównowagi”, lecz dniem, w którym kobiety walczyły o równe płace, przeciwko wyzyskowi.

W Gdańsku organizatorzy i organizatorki ogłosili: „dość już mamy szklanych sufitów, decydowania za nas, uciszania głosu kobiet, osób niebinarnych, transpłciowych oraz grup mniejszościowych! Chcemy same decydować o sobie, w każdej sprawie”. Z kolei w Warszawie demonstracja odbędzie się w sam dzień 8 marca, na wezwanie Ogólnopolskiego Strajku Kobiet. Dziś odbyła się jedynie gra miejska, podczas której uczestniczki mogły przypomnieć sobie o Stefanii Wilczyńskiej, zapomnianej współpracownicy Janusza Korczaka, czy miały za zadanie przykleić w widocznym miejscu naklejkę Aborcji bez granic.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)